

# Pezet, Ostatni track (prod. Auer; RED BULL TOUR BUS)

Miałem na tej scenie swoje upadki i wzloty  
Do dziś gdy łapię za majka scena wybucha jak trotyl  
Jestem z czasów, w których DJ na 33 obroty  
Wrzucał wosk, ja jechałem w Polskę zdzierać głos  
Dość, ostatnio czuję wciąż, że coś tu nie gra  
Śmieszne, wreszcie tu dotarłem, a już czas się żegnać  
Nie dbam o: układy towarzyskie i te wszystkie cizie  
Zajarane blichtrzem i wywiadem w lifestyle'owym piśmie  
Myślę o tym, gdy prowadzę furę,  
Czy to gówna jest potrzebne mi w ogóle?  
Nie czuję nic  
Podobno będę miał nowe kicksy i chcą mnie siksy,  
Moje słupki idą w górę,  
Brakuje mi czasów, gdy nikt nie chciał być kimś, tylko zrobić coś,  
Ważniejsze to dla nas było niż na życie zdobyć sos  
Pierwsze nie wróci, drugie wciąż jest marne i tak,  
Więc czuję, że nagrywam swój ostatni track

Niedobrze mi się robi już od tego co robimy,  
Nie wolno mi pić wódki, nie chcę też brać kokainy  
Niedobre skutki mają moje przeszłe czyny  
Staram się napisać tekst, lecz to tylko popłuczyny  
Chuj, że gra jest zła, potrzebuje dobrej miny  
Twój jestem do cna, mówię jej: "Wychodzimy",  
I trwa show, nie mogę złapać tchu i przełknąć śliny,  
Lecz przynajmniej to wychodzi nam na 100 tej zimy  
Jestem coraz starszy, coraz młodsze tu dziewczyny  
Widzę, nie wiem, po co to im ale chcą na cyckach moją ksywę  
Mieć i nienawidzę kiedy mówią mi na ucho,  
Żeby złapał je za włosy, i mówił do nich suko  
Na spacerze z córką jakoś później myślę o tym,  
Głaszczę ją po włosach, zanim uśnie, patrzę w jej niebieskie oczy  
I myślę sobie, że to nie dla mnie świat,  
I, jak Boga kocham, dziś nagrywam swój ostatni track